

RECENZJE I OMÓWIENIA

Ruiny nie bez znaczenia [rec. Yannis Hamilakis, *The Nation and its Ruins: Antiquity, Archaeology, and National Imagination in Greece*, Oxford University Press 2009, ss. 352]

Książka Yannisa Hamilakisa, wykładowcy archeologii na University of Southampton, dotyczy tematu ważnego i w coraz większym stopniu wykorzystywanego także przez rodzimą humanistykę. Tym tematem jest narodo-wa przeszłość i jej współczesne konceptualizacje i reprezentacje, które w różny sposób przenikają do współczesnego życia społecznego. Hamilakis, co oczywiste, skupił się na sytuacji swoich rodaków, czyli Greków, którzy jako naród mają niekwestionowaną przez nikogo i niezwykłą przeszłość do oswojenia. Helleńska starożytność, stara się udowodnić autor, odgrywa ogromną rolę w greckiej teraźniejszości, wpływa na jakość jej życia społecznego i politycznego, przy czym ten wpływ niesie ze sobą bardzo istotne następstwa. Państwo, żyjące w cieniu geniuszu swych odległych przodków musi funkcjonować inaczej, niż wszystkie inne.

Książka ukazała się w ramach serii Classical Presences, wydawanej przez Oxford University Press od połowy lat dziewięćdziesiątych. Jest to seria warta szczególnej uwagi, gdyż gromadzi prace z zakresu badań nad recepcją tradycji antycznych w kulturze, literaturze, historii i polityce państw anglosaskich, uwzględniając metodologiczne tendencje, charakterystyczne dla schyłku dwudziestego wieku. Reinterpretacje tradycji antycznych, wykorzystujące narzędzia teorii postkolonialnej, feminizmu, badań nad nowymi mediami i tożsamością nowożytnych narodów, odnalazły w oxfordzkiej serii należne sobie miejsce. Warto to podkreślać, gdyż nie są to książki w Polsce znane, a z pewnością zasługują na wnikliwą uwagę, tym bardziej, że w badaniach polskojęzycznych trudno znaleźć projekt o rozmachu choćby zbliżonym do oxfordzkiej serii.

Hamilakis pisze o historii greckiej archeologii, pokazując, w jaki sposób przeszłość bywała (i nadal bywa) wykorzystywana w konstruowaniu ideologicznych i politycznych projektów. Archeolog, w opinii Hamilakisa, a zwłaszcza grecki archeolog, odgrywa w życiu społecznym Grecji rolę niezwykłą, otoczony jednocześnie podziwem i nienawiścią. Jest kapłanem starożytniczej religii: „if antiquity in Greece, as I will argue in this book, has become a sacralized entity within the secular religion of the nation [...], and if monuments are the icons of that religion, then the people who are able to communicate with the sacred can potentially fulfil the function of the religious specialists, or ‘priests’ of that secular religion, although only the most charismatic ones and the ones that have achieved public eminence can realize that potential” [39].

Autor rozpoczyna od wydarzeń z 28 sierpnia 1834 roku. Do Aten przybywa król Otton, syn Ludwika Bawarskiego, który ma objąć tron. Władca nie dzieli ze swymi poddanymi wspólnej religii, nie zna ich języka oraz obyczajów. Został narzucony Grekom przez międzynarodową koalicję, która przyczyniła się do odrodzenia greckiej państwowości. Jego ateńska introdukcja powinna zatem służyć zrealizowaniu kilku celów. Osobom z otoczenia monarchy, odpowiedzialnym za administrowanie młodym państwem, powinna pomóc w stworzeniu więzi z narodem. Sam naród natomiast pragnąłby przy tej okazji nie tylko samemu królowi, lecz także całej cywilizowanej Europie pokazać, że oto po wielowiekowej niewoli powstaje do życia naród ludzi wolnych i dumnych ze swojej przeszłości.

W tym momencie Hamilakis zauważa rzecz szczególną i niezwykłą. Zarówno po stronie króla i jego administracji, jak i elit greckiego narodu można zauważyć przywiązanie do znakomitej przeszłości Hellenów i ich *polis*.

Niezwykłej historii, która inicjuje losy europejskiej cywilizacji. Hamilakis opisuje odrodzoną Grecję jako państwo zdominowane przez chwalebą przeszłość tych ziem. Z jednej strony, grecka historia jawiła się jako jedyny czynnik, umożliwiający obcemu władcy zbudowanie relacji z poddanymi. Z drugiej natomiast, sami Grecy ze względu na chęć zmarginalizowania wieków tureckiej niewoli, pragnęli odwoływać się do Temistoklesa, Peryklesa i Platona jako swych bezpośrednich przodków. Uwaga zwykłych Greków i niemieckich urzędników skupiła się w ten sposób na architektonicznych i rzeźbiarskich pozostałościach po heroicznej epoce dziejów.

Hamilakis podkreśla fenomen, obecny w greckiej kulturze przez kilka wieków. Ludzie zamieszkujący miejsca, w których zachowały się pozostałości po greckiej świetności, ze szczególnym uwzględnieniem Aten, otaczali marmurowe ruiny rodzajem kultu. Mógł on przybierać rozmaite formy. Od rozbierania antycznych ruin w celu pozyskania budulca, „uświęcającego” nowe domostwa, poprzez niszczenie fragmentów świątyń w nadziei zdobycia ukrytego tam skarbu, aż po nienawiść, otaczającą wszystkich obcych, którzy próbowali wywozić antyczne zabytki. Autor wspomina także o tym, że ów hellenizm, nazwijmy go „ludowym”, został pieczołowicie opisany i udokumentowany po odzyskaniu niepodległości. Celem tego procesu było udowodnienie, że greckie poczucie tożsamości narodowej, oparte na kulturowaniu antycznej przeszłości, nie zostało „skonstruowane” przez emigracyjnych intelektualistów i nie było sztucznie narzuconą koncepcją Grecji jako „wyobrażonej wspólnoty”, lecz jako głębokie odczucie całego ludu stanowiło dowód kulturowej ciągłości pomiędzy dawnymi Hellenami a ich współczesnymi potomkami.

W tym momencie Hamilakis zdecydowanie akcentuje rolę archeologii, rodzącej się w ówczesnej Grecji. Zadaniem archeologów miało być przeorganizowanie przestrzeni publicznej oraz zmodyfikowanie narodowego wyobrażenia o własnej przeszłości. Zdecydowano wówczas o podjęciu działań w trzech wymiarach: „(1) the purification of the landscape, by removing all remnants that polluted the material traces of the golden age of the classical period; (2) the rebuilding and re-creation of symbolically important monuments; and (3) the designation and demarcation of localities with ancient remnants as archaeological sites, and their exhibition as monuments” [86]. Nowożytni Grecy mieli stać się narodem, który będzie mógł odnaleźć swoje powiązanie ze starożytnymi poprzez funkcjonowanie w otoczeniu pozbawionym jakichkolwiek odniesień do okresu niewoli, zaś istniejące antyczne budowle miały ulec przebudowie w duchu popularnego wówczas antykwarystycznego. Pojawia się wtedy także pojęcie architektonicznego zabytku jako miejsca wymagającego ochrony i udostępnianego zwiedzającym. Fundamentalnym przykładem takich działań był oczywiście Akropol, który w czasach panowania Turków zamieniono w garnizon i zbrojownię. Po odzyskaniu niepodległości na wzgórze pojawia się uzbrojona straż, uniemożliwiająca zabieranie stamtąd choćby niewielkich fragmentów marmuru, zaś cały kompleks architektoniczny zostaje całkowicie oczyszczony z późniejszych dodatków, zniekształcających krajobraz klasycznego arcydzieła greckiej architektury i kultury.

To, co wydaje się szczególnie interesujące w książce Hamilakisa, dotyczy specyficznego dyskursu, umożliwiającego quasi-naukowe objaśnianie destrukcji zniechęconych elementów architektonicznych. Argumentacja greckich archeologów i intelektualistów opierała się na dowodzeniu, że tureckie (a także niektóre weneckie lub bizantyjskie) budowle były tylko **zanieczyszczeniami** oraz niechcianymi **amplifikacjami** do pierwotnie doskonałego świata helleńskiej architektury i sztuki. Natomiast proces przebudowywania ważnych historycznie miejsc zyskał miano **oczyszczania** przestrzeni, umożliwiający **zmartwychwstanie** narodu. Jest to tym ciekawsze, że z biegiem czasu po odzyskaniu niepodległości zaczęły się rozchodzić drogi greckich patriotów i niemieckiego króla. Autor w przekonujący i znakomicie udokumentowany sposób charakteryzuje niechęć władcy rodem z Bawarii, który dystansując się od projektu odnowienia państwowości poprzez podkreślanie związków z antykiem, zdecydowanie bardziej cenil sobie nawiązania do bizantyjskich wątków w historii Greków, gdyż teokratyczna i hieratyczna struktura bizantyjskich rządów odpowiadała jego modelowi sprawowania władzy.

To starcie racji, zogniskowane wokół dwóch opozycyjnych projektów przeszłości, aktualizowanej jako wzorzec do naśladowania, służyło nie tylko wewnątrzpaństwowym interesom. Hamilakis akcentuje rolę antycznych zabytków jako waluty, dzięki której Grecja zyskiwała pomoc lub wsparcie światowych potęg. W ten sposób Francuzi, Niemcy i Amerykanie w wieku dziewiętnastym i na początku dwudziestego otrzymywali prawa do prowadzenia wykopaliisk, odpowiednio w Delfach, Olimpii i w Atenach, zaś Grecy w zamian mogli liczyć na wsparcie w rywalizacji z Turcją lub finansową przychylność przy staraniach o międzynarodowe pożyczki.

Idea łączności greckiego narodu z helleńskimi przodkami powstawała na fali okcydentalizacji greckiej myśli narodowej, dzięki temu Grecy mogli się czuć spadkobiercami epoki europejskiego oświecenia i jednocześnie depozytariuszami fundamentalnych osiągnięć cywilizacji zachodniej (demokracja, filozofia, teatr). Nie funkcjonowała ona jednak w próżni, gdyż bardzo szybko zrodziły się kontrnarracje, zmierzające do podważenia antycznego rodowodu Greków. Głównym protagonistą stał się austriacki badacz Jakob Philipp Fallmerayer, który zasugerował, że ze względu na obecność pierwiastka słowiańskiego w Grecji, jej współcześni mieszkańcy nie mają

żadnych rasowych, ani kulturowych związków ze starożytnymi Hellenami. Prace greckich historyków, takich jak Konstantinos Paparrigopoulos, starały się zminimalizować rolę argumentacji Fallmerayera poprzez ugruntowanie koncepcji duchowego i kulturowego powinowactwa Greków z antycznymi przodkami. Wątek rasowy bywał głównie wyciszany i przemilczany, gdyż trudno było obalić argument, dotyczący wieloetnicznych wpływów różnych grup ludnościowych na greckim terytorium od czasów Cheronei aż po odzyskanie niepodległości.

Usiłowania greckich historyków zbiegły się także w czasie z publikacją fundamentalnej pracy Droysena (*Geschichte des Hellenismus*, 1836–43). Praca niemieckiego historyka umożliwiła dziewiętnastowiecznym Grekom rehabilitację postaci Aleksandra Wielkiego i przekształcenie idei hellenizmu jako pojedynczego, dziejowego momentu, w wieloetapowy proces przemieszczania się helleńskiego ducha poprzez dzieje, który ostatecznie doprowadził do odrodzenia państwa, ojczyzny „nowych” Hellenów, helleńskich wartości i języka. Pisze Hamilakis: „Droysen offered to the Greek national historians and politicians of the mid–late nineteenth century, to the Greek nation as a whole, not simply the rehabilitation of Macedonia, but more importantly, the terminological and philosophical justification for many other current revisionist projects: the idealization of an imperial and expansionist political model; the rehabilitation of Byzantium and of the Middle Ages in general; and as noted earlier, the adoption of Hegelian concepts of spiritual (rather than social) continuity, which was not necessarily linear but was based on the ability of the Hellenic spirit in its various forms to absorb inferior elements” [117].

Po omówieniu dziewiętnastowiecznego hellenizmu autor przechodzi do przeanalizowania roli archeologii w kształtowaniu hellenizmu dwudziestowiecznego. W centrum jego uwagi znalazł się Manolis Andronikos (1919–1992), odkrywca rzeckiego grobowca Filipa II Macedońskiego. W tym momencie książka Hamilakisa zamienia się w pasjonującą opowieść o archeologu, który świadomie wykraczał poza sejentyczne ograniczenia własnej dyscypliny, by przynieść współczesnym Grekom nie tylko wiedzę o życiu ich przodków, lecz także naukową argumentację na rzecz helleńskiego rodowodu północnych terytoriów państwa. 8 listopada 1977 roku Andronikos odkrywa „Megali Toumba” w Verginie, nienaruszony kompleks grobowców, o którym będzie z przekonaniem twierdził, że należał do macedońskiego króla. Hamilakis pisze o szamanizmie archeologa, który odbył wymaganą podróż w zaświaty, by przynieść swym rodakom możliwość doświadczenia niezwykle intensywnego kontaktu z antyczną przeszłością. Jak twierdzi autor: „Mircea Eliade has noted that in shamanism travel to the underworld is a key initiation ritual. Shamans possess abilities that allow them to mediate between different worlds, to participate in realms inaccessible to most people. If antiquity in Greece operates as a secular national religion, then Andronikos can be seen as a great shaman of that religion. He went down to the underworld the day that Orthodoxy celebrated the saints of the underworld. He entered the tomb in a ceremonial, stage-managed way, in an act that referenced not only the travel to the underworld (with its various mythological and epic connotations, from Persephone to Odysseus) but also Howard Carter and his discovery of the tomb of King Tutankhamun” [162–163].

Andronikos stworzył conceptualną przeciwwagę dla kulturowej hegemonii południowej Grecji. Historii Aten z wieku piątego przeciwstawił Macedonię z wieku czwartego, jednocześnie uzasadniając, że dla obu fragmentów dziejów należy znaleźć miejsce w narodowym panteonie. A jego działalność była tym bardziej przełomowa, że dla ludzi mieszkających na północy kraju, głównie emigrantów, takich jak on sam, którzy przybyli do Grecji w drugiej dekadzie dwudziestego wieku z terytorium Turcji, przygotował gotową matrycę narodowej tożsamości, z której mogli czuć się dumni. Zakorzenił ich w historii i w hellenizmie, czego najlepszym dowodem jest statua Filipa II w centrum Tessalonik, czyli w mieście słynnego archeologa.

Kolejne dwa rozdziały zostały poświęcone czasom dyktatury Ioannisa Metaxasa oraz wojny domowej. Rozdział, dotyczący dyktatury Metaxasa odrobinę rozczarowuje, gdyż zabrakło w nim konkluzji, pozwalającej zdiagnozować rolę, którą faszystujący rząd odegrał w społecznym konstruowaniu wizji antycznej przeszłości. Hamilakis podkreśla, że Metaxas sprzyjał rehabilitacji Bizancjum oraz że jego koncepcja antyku pozwalała na interpretowanie hellenizmu w duchu chrześcijańskim, świadomie ahistorycznie. Zauważa także, że zerwano wówczas z tradycją jednoznacznej idealizacji antyku, pojawiła się bowiem teoria o istnieniu trzech cywilizacji helleńskich. Pierwszą był hellenizm klasyczny, pokonany przez Filipa; drugą czasy Bizancjum, osłabionego przez słowiańskich mieszkańców; trzecią zaś miała się stać współczesna cywilizacja grecka, wolna od błędów przeszłości. Stąd także wzięło się przywiązanie do dawnej potęgi Sparty i Macedonii, dwóch państw, które były najbliższe spełnienia ideałów ustrojowych. Rozdział zawiera głównie analizy propagandowych mów i pism, realizujących polityczne cele Metaxasa. Natomiast mniej można się z niego dowiedzieć o wpływie oficjalnych poglądów na prowadzone prace badawcze. Hamilakis analizuje wydarzenia towarzyszące wykopaliskom w miejscu dawnej bitwy pod Termopilami, które potraktowano jako przestrożę dla całej Europy, jak wielką rolę odegrało powstrzymanie azjatyckiej potęgi przez bohaterów greckiej historii. Krótko natomiast wspomina autor o podjęciu przez Niemców wykopalisk w Olimpii, choć ciekawie mogłaby wyglądać analiza społecznej percepcji tych wykopalisk w ówczesnej Grecji.

Rozdział kolejny dotyczy obozów reedukacyjnych na wyspie Makronisos, w literaturze przedmiotu konsekwentnie nazywanych obozami koncentracyjnymi, pierwszymi tego typu już w powojennej Europie. Zadaniem obozów było „wybawienie” tych wszystkich Greków, którzy wcześniej zaangażowali się w walkę narodowyzwoleńczą w komunistycznej partyzance. Procesowi „oczyszczenia” z niewłaściwych poglądów towarzyszyły psychiczne i fizyczne tortury, zaś celem izolacji było sformułowanie oświadczeń o wyrzeczeniu się dawnego życia i przekonań, rozpowszechnianych później w całym kraju, w szczególności zaś w miejscach, z których więźniowie pochodzili. Antyk, jak zauważa Hamilakis, był obecny wśród osadzonych na porządku dziennym. Własnymi rękami musieli oni bowiem wykonywać makiety starożytnych budynków, zwłaszcza świątyn z Akropolu. Píše Hamilakis: „The regime’s aim was to show, not only to the inmates but also to all dissidents in Greece, that the ancient Greek ‘spirit’ that survived through to the present is incompatible with modern radical ideologies. Communists and other left-wing citizens were associated with the national ‘other’, which in the context of the Greek Civil War and Cold War was ‘Slavo-communism’. The inmates at Makronisos, by building the replicas of ancient monuments, by experiencing this monumental landscape of classical antiquity, by reflecting on the meaning and importance of the Temple at Sounio which they could see from Makronisos, by listening to all these speeches on their duties as descendants of classical Greeks, could be helped to rediscover the ancient Greek spirit and re-enter the community of Hellenism” [223].

Ostatni rozdział książki należy do najtrafniej napisanych i niewątpliwie najciekawszych jej fragmentów. Dotyczy ważnej i nośnej kwestii tzw. „marmurów Elgina”, czyli fragmentów partenńskiego fryzu, rzeźb, metop i pedimentów, które brytyjski ambasador w Konstantynopolu wywiózł z Akropolu na początku dziewiętnastego wieku, wykorzystując antyfrancuski sojusz turecko-brytyjski. Zabytki ostatecznie trafiły do British Museum, gdzie są obecnie wystawiane. Hamilakis rekonstruuje poszczególne fazy konfliktu o akropoliskie marmury, który swoimi początkami sięga pierwszych lat po odzyskaniu przez Grecję niepodległości. Konflikt, tłący się przez półtora wieku, odżył wraz z końcem autorytarnych rządów w Grecji, a od końca lat osiemdziesiątych przybrał zdecydowanie na sile.

Autor zwraca uwagę na argumenty obu stron. Dla British Museum ateńskie marmury nigdy nie były zwyczajnym zestawem eksponatów. Są światowej rangi arcydziełami, które przyciągają do muzeum w każdym roku miliony turystów. British Museum konsekwentnie podtrzymuje zatem stanowisko, że istnieją placówki o światowej randze, do których zalicza także swoje zbiory, które bez względu na historyczne okoliczności pozyskiwania dzieł, powinny mieć prawo do dalszego udostępniania ich zwiedzającym. Hamilakis podkreśla jednak, że brytyjskie argumenty nie są wolne od racji skrywanych i niechętnie wydobywanych na światło dzienne. To właśnie dzięki greckim marmurom w dziewiętnastym wieku rozwijała się brytyjska imperialna tożsamość, wymierzona we francuski gust, a w ogólniejszym sensie, także w całą europejską, kontynentalną inność historii i sztuki. Z perspektywy nowożytnych Greków marmury, wywiezione z Akropolu na mocy tureckiej zgody, są ofiarami epoki kolonializmu, w której europejskie mocarstwa podporządkowywały sobie świat, zarówno w wymiarze polityczno-militarnym, jak również kulturowym. Marmury, w mniemaniu Brytyjczyków uratowane przed tureckim barbarzyństwem, w opinii Greków zostały wykradzione greckiemu narodowi i powinny wrócić do Aten.

Debata z ostatnich dwóch dekad, podkreśla autor, dawno przekroczyła już granice zwykłego sporu o zabytki. Dla Greków jest to bowiem naruszenie sfery sacrum, „marmury Elgina” są świętymi szczątkami, pozostawionymi przez starożytnych Hellenów. Od dziesięcioleci zatem ich status zmienia się i płynnie przechodzi od uświęconych szczątków do towaru, który oznacza wymierne korzyści finansowe i kulturowe. Należy w tym miejscu przytoczyć dłuższy, lecz bardzo reprezentatywny fragment wywodów Hamilakisa: „I would argue that for the most part of their cultural life, the Parthenon marbles were at the same time singularized and commoditized: they were seen as unique and sacred [...] but they were also exchanged as symbolic capital in the transactions of cultural economy, although the transaction acquired different meaning in different context. During their original conception and creation it can be argued [...] that they operated as commodities in the broader sense, in the conspicuous consumption which accompanied the competition and power dynamics between Athens, other classical Greek city-states, and the Persians. In the eighteenth and nineteenth centuries they were given away as part of the broader political transactions between the Ottoman Empire and the colonial powers such as Britain and France. During their ‘British phase’, they acquired additional value due to the change in aesthetic taste, the value of classical antiquity, and their role in materializing a distinctive racial-national British identity; they thus operated as monuments of British imperial power (the trophy that the French could not get) but also nationalism, and at the same time they were used to repay Elgin’s financial debt to the British government. Since the invention of the imagined community of the Hellenic nation, the Parthenon marbles have become one of the most celebrated and valuable parts of the symbolic capital of antiquities. They are seen as unique, singular, and sacred; but at the same time, and despite (and in some cases, because of) their disputed ownership status, they are sym-

bolically 'exchanged' for other forms of capital (political, diplomatic) in negotiations both within Greece and in the global cultural / political economy [...]" [274–275].

Hamilakis pomija dwa ciekawe aspekty, związane z „marmurami Elgina”. Oba wydają się być istotnymi elementami tego dwuwiekowego sporu. Na początku należałoby rozważyć kwestię negocjacji Elgina z władzami tureckimi, która była dogłębnie studiowana w literaturze przedmiotu. Elgin otrzymał prawo do kopiowania ateńskich zabytków, i chociaż pismo zostało sformułowane bardzo nieprecyzyjnie, to wybrane przez Lorda Elgina metody prowadzą do oczywistych wniosków, że niszczenie akropoliskich zabytków w celu wywiezienia architektonicznych fragmentów i rzeźb, było głębokim nadużyciem ze strony jego samego i zespołu jego pomocników. Kwestia druga wiąże się bezpośrednio z pierwszą. Po przewiezieniu marmurów do Londynu na Lorda Elgina spadła fala brutalnej krytyki, dotyczącej metod jego działań w Grecji. Krytyka wynikała głównie z faktu, że wszystkie działania Elgina, związane z tym, by pozyskać i przewieźć greckie arcydzieła do Anglii, były jego prywatną inicjatywą, do której wykorzystał swoją oficjalną funkcję. W ciągu kilku lat atmosfera ulegnie dramatycznej zmianie. Elgin opuści ojczyznę i wyjedzie do Francji, zaś jego zbiory, po zakupieniu ich przez państwo, staną się podstawą narodowej dumy. Hamilakis przemilcza te fakty, analizując głównie dwudziestowieczne losy sporu, lecz w wyniku takiego doboru faktów, cały proces ukazany jest w sposób zniekształcony.

Hamilakis nazywa emocje, towarzyszące kwestii marmurów i narastającemu od lat konfliktowi, mianem „nostalgii za całością”, cechującej się pragnieniem, by scalić i odtworzyć wyobrażone ciało narodu. Oddalenie wykradzionych zabytków jawi się w tym kontekście jako uwięzienie członków wspólnoty na przymusowej emigracji, a przecież ich miejsce było od samego początku w Grecji. W kraju, z którym utożsamia się kilkumilionowa grupa emigrantów, rozsianych po całym świecie. Do pewnego stopnia jest to także ich historia, opowieść o trudnych dziejach, które przyczyniły się do rozproszenia zarówno greckich zabytków, jak i samych Greków, i to na wszystkich kontynentach.

W krótkim zakończeniu Yannis Hamilakis podsumowuje swe wcześniejsze rozważania i wzmacnia wymowę niektórych hipotez, szczególnie dla niego ważnych. Dotyczą one zwłaszcza współczesnej refleksji nad narodzinami nacjonalizmu i nowoczesnego państwa narodowego, a jako główny przeciwnik jawi się w tym przypadku model refleksji spod znaku Benedicta Andersona. Hamilakis podważa przekonanie, że nacjonalizm pojawia się zamiast religii. Może być wręcz przeciwnie, sugeruje autor, nowoczesny nacjonalizm potrafi tworzyć spójną całość z przednowoczesnymi formami, które przy okazji kreowania tożsamości narodowej odwoływały się do wiary i pojęć religijnych. Piszze autor: „Hellenic national imagination was and is a hybrid form, in which modernity did not so much replace pre-modern modes of thinking and imagining, but was grafted on to them. [...] Yet, my point is a different one: it draws attention to the multiplicity, diversity, and complexity of modernity, the multivalent trajectories that different societies have followed in their incorporation into the modern world system” [295]. Książka kończy się uwagami, poświęconymi współczesnym związkom pomiędzy wspólnotą i światowym kapitałem, w których ekonomia kulturowa odgrywa potężną i nie do przecenienia rolę. Hellenizm, rozpatrywany jako fundament bycia Grekiem, lecz także jako wartość, umożliwiająca negocjowanie znaczenia Grecji w świecie, nabrał odmiennych cech już po napisaniu *The Nation and its Ruins*. Globalny kryzys, który w Europie w dużej mierze skoncentrował się na Grecji, dodał do pracy Hamilakisa nieobecny w niej rozdział, w wyniku czego warto czytać tę pracę ze szczególną uwagą.

Maciej Junkiert

Marcela Antošová, *Dominik Tatarka v kontexte existencializmu*, Nitra, Univerzita Konštantína Filozofa v Nitre, Filozofická Fakulta 2011, s. 157

Dominik Tatarka to jeden z najbardziej znanych i cenionych na Słowacji pisarzy, publicystów i tłumaczy. Polskiemu czytelnikowi znany jedynie z przetłumaczonej przez Zdzisława Hierowskiego i wydanej w 1965 roku powieści *Wiklinowe fotele*. Jak podkreśla Leszek Engelking „wkładu Tatarki w kulturę narodową nie sposób przecenić. Jak żaden inny pisarz XX wieku wzbogacił język słowacki. Piśmiennictwo swego narodu obdarzył dziełami głębokimi i odkrywczymi, porównywalnymi z największymi osiągnięciami nowoczesnej literatury światowej.”¹

¹ L. Engelking, *Dominik Tatarka w: Literatury zachodniosłowiańskie czasu przełomów 1890-1990*. T. 1 *Literatura lużycka i słowacka*. Pod red. H. Janaszek-Ivaničkovéj. Katowice, Śląsk 1994. S.487-489.